

Sygn. akt V KS 46/19

POSTANOWIENIE

Dnia 18 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie **S. T.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2019 r.

skargi obrońcy

na wyrok sądu odwoławczego – Sądu Okręgowego w P.

z dnia 16 września 2019 r., sygn. akt IV Ka (...)

uchylający wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 28 lutego 2019 r., sygn. akt II K (...)

i przekazujący sprawę do ponownego rozpoznania,

na podstawie art. 539e § 2 *in principio* k.p.k.

postanowił:

1. oddalić skargę;

2. obciążyć oskarżonego kosztami postępowania skargowego.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W., wyrokiem z dnia 28 lutego 2019 r., sygn. akt II K (...) uniewinnił S. T. od zarzuconego mu przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

Wyrok ten zaskarżył w całości – na niekorzyść oskarżonego – prokurator, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dowolną i wybiórczą, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a nie swobodną ocenę dowodów w postaci

w szczególności przyznanie waloru wiarygodności głównie wyjaśnieniom oskarżonego S. T. dotyczącym jego zachowania przed rozpoczęciem przez niego manewru wyprzedzania, odległości między pojazdami marki S. i R., ruchu pojazdów przed zdarzeniem, oraz jego staranności w tym zakresie, podczas gdy powyższe jest wyrazem stanowiska procesowego oskarżonego i przyjętej przez niego linii obrony, nie podlega zatem ocenie pod względem prawdziwości lub nie, a nadto pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie w szczególności zeznaniami świadków oraz opiniami biegłych z dnia 26.10.2017 r. oraz 23.11.2018 r., co w konsekwencji doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych i przyjęcia, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu i miało wpływ na treść wyroku, w którym ww. został uniewinniony, podczas gdy ocena zeznań świadków oraz opinii biegłych uzasadnia przyjęcie, iż S. T. popełnił czyn z art. 177 § 2 k.k.;

2. obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dowolną i wybiórczą, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, a nie swobodną ocenę dowodów w postaci zeznań świadków, w szczególności W. G. któremu Sąd nie dał wiary w zakresie wskazania na fakt, że jego małżonka K. G. zahamowała gwałtownie oraz zachowania oskarżonego po zdarzeniu, a także całkowite pominięcie zeznań świadka A. D., który wprost wskazał, iż wszystkie pojazdy (w tym motocykle) znajdowały się za łukiem i dopiero jak do niego dojeżdżał usłyszał huk wypadku, oraz pominięcie wniosków pisemnych opinii biegłych, co w konsekwencji doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych i przyjęcia, że skarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu, co miało wpływ na treść wyroku, którym ww. został uniewinniony, podczas gdy ocena zeznań świadków oraz opinii biegłych uzasadnia przyjęcie, iż S. T. popełnił czyn art. 177 § 2 k.k.;
3. obrazę przepisu postępowania, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, poprzez jego niezasadne zastosowanie w sytuacji, gdy w sprawie nie występowały takie wątpliwości, których nie dałoby się rozstrzygnąć za pomocą właściwej oceny dowodów.

Wskazując na powyższe, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu apelacji, Sąd Okręgowy w P. , wyrokiem z dnia 16 września 2019 r., sygn. akt IV Ka (...) uchylił wyrok Sądu Rejonowego w W. przekazując sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Wyrok Sądu odwoławczego zaskarżył skargą opartą o przepisy rozdziału 55a k.p.k. obrońca oskarżonego. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie art. 437 § 2 przez oparcie rozstrzygnięcia na potrzebie „ponownej oceny dowodów”, która nie jest podstawą, wydania orzeczenia kasatoryjnego.

W uzasadnieniu skargi, które wobec tak sformułowanego zarzutu należy przytoczyć *in extenso*, obrońca wskazał, że podstawą wydania przez Sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego jest przekonanie o dokonaniu przez Sąd pierwszej instancji wadliwej, niezgodnej z dyrektywami określonymi w art. 7 k.p.k., oceny dowodów, zwłaszcza w zakresie oceny opinii biegłych.

Powyższe twierdzenia Sądu odwoławczego, w ocenie obrony, nie mają podstaw w materiale dowodowym, a w szczególności w opiniach złożonych przez biegłych w sprawie. Wyjaśnienia oskarżonego oraz świadków zdarzenia są spójne i pozostają w korelacji z opinią uzupełniającą biegłych sądowych.

Pokrzywdzony, w okolicznościach wskazanych przez oskarżonego, poruszając się za jego pojazdem w znacznej odległości od miejsca wypadku, dysponował czasem na podjęcie właściwej decyzji odnośnie bezpiecznego wykonania manewru jego wyprzedzania. Znajdując się na prostej przed kolizją musiał dostrzec, sygnalizowany kierunkowskazem, wykonywany manewr wyprzedzania, miałby zatem, jak podali biegli, czas na odpowiednią reakcję. Tymczasem pokrzywdzony w tych okolicznościach zdecydował się na przeprowadzenie tragicznego w skutkach manewru wyprzedzania. W chwili przed rozpoczęciem hamowania znajdował się na przedłużeniu ujawnionego śladu na jezdni w pobliżu środka lewej jezdni. Za późno rozpoznał stan zagrożenia na drodze. Sąd odwoławczy w żaden sposób nie odniósł się do tego, że biegli wykazali minimalną prędkość pojazdu pokrzywdzonych na 137 km/h, nie można było ustalić, czy przed wyhamowaniem prędkość ta nie była o wiele większa. Sąd odwoławczy zupełnie dowolnie oparł się na zasadach logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, że to oskarżony spowodował stan zagrożenia.

Sąd odwoławczy nie odniósł się do wiarygodnych zeznań świadków W. G. i K. G., którzy potwierdzają okoliczności wskazane przez oskarżonego. Przede wszystkim zeznania świadków i oskarżonego potwierdzają, że nie miał miejsca gwałtowny manewr wyprzedzania. Na wniosek Sądu biegli przyjęli wartości faktycznego manewru wyprzedzania, a nie hipotetycznego i poprawili prędkość samochodu R. na 70 km/h, tak jak wskazują wspólnie świadkowie. W wyniku tego ustalenia okazało się, że w momencie podjęcia manewru wyprzedzania przez samochód S., motocykl znajdował się około 400 metrów za samochodem. Czyli nie mógł być dostrzeżony przez oskarżonego.

Sąd nie odniósł się w żaden sposób do uszkodzeń samochodu wskazujących, że oskarżony kończył manewr wyprzedzania w chwili zdarzenia, a brak uszkodzeń samochodu wyprzedzanego potwierdza taką kolejność zdarzeń.

Zdaniem obrońcy Sąd odwoławczy nie poddał należytej refleksji okoliczności, że pokrzywdzony po raz pierwszy raz prowadził motocykl, bezspornie jechał brawurowo, nie posiadając podstawowego doświadczenia w jaki sposób motocykl zwalnia i w jaki sposób przewidzieć możliwość wyhamowania, czy dokonania prawidłowej oceny manewru wyprzedzania. Najbardziej prawdopodobną przyczyną wypadku było zła ocena przez kierującego sytuacji na drodze i prędkości oraz przekonanie, że samochód oskarżonego zdąży zjechać z pasa jezdni.

Sąd odwoławczy pominął treść opinii uzupełniającej biegłych, w której to dopuszczają hipotezę, że w czasie drugiej fazy wyprzedzania kierowca Suzuki został najechany przez motocyklistę, który nic nie ocenił swojej prędkości prawidłowo i w „ostatnim momencie zaczął hamować”, (odpowiedź biegłych Ad. 5, 6, 7 str. 21 opinii uzupełniającej).

Mając na uwadze powyższe oraz całość zebranego materiału dowodowego, wyrok Sądu odwoławczego nie może się ostać, w szczególności z uwagi na pogwałcenie podstawowej zasady prawa karnego przywołanej w art. 5 § 2 kodeksu postępowania karnego.

Ponadto, konieczność ponownej oceny przeprowadzonych dowodów nie mieści się w kręgu podstaw wyroku kasatoryjnego, także wówczas, gdy sąd

odwoławczy zasadnie wskaże, jakich to kardynalnych uchybień art. 7 k.p.k. dopuścił się sąd *meriti*.

Z tych powodów, zdaniem skarżącego, nie zaistniały podstawy do wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym, dlatego uzasadnione jest uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w P. i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na skargę prokurator wniósł o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga okazała się niezasadna.

Zgodnie z art. 539a § 3 k.p.k. skarga od wyroku sądu odwoławczego uchylającego wyrok sądu pierwszej instancji i przekazującego sprawę do ponownego rozpoznania może być wniesiona wyłącznie z powodu naruszenia art. 437 k.p.k. lub z powodu uchybień określonych w art. 439 § 1 k.p.k. Wskazany przepis art. 539a § 3 k.p.k. został niewątpliwie powiązany z przepisem art. 437 § 2 k.p.k. stanowiącym, że uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., art. 454 k.p.k. lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości.

Autor skargi wywodzi, że Sąd odwoławczy wydając kwestionowany wyrok kasatoryjny dopuścił się naruszenia przepisu art. 437 § 2 k.p.k., poprzez uchylenie wyroku Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w sytuacji, kiedy przepis ten nie przewiduje podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku w postaci „potrzeby ponownej oceny dowodów”. Rzecz jednak w tym, że tak zidentyfikowane uchybienie nie było rzeczywistym powodem uchylenia zaskarżonego wyroku, o czym bezspornie świadczy stwierdzenie Sądu Okręgowego zawarte na s. 5 *in fine* – s. 6 *in princ.* pisemnych motywów.

Z tego fragmentu uzasadnienia wyraźnie wynika, że podstawą w tym zakresie było przekonanie Sądu *ad quem* o istnieniu przesłanek uzasadniających możliwość uznania zawinienia oskarżonego, przy czym przeszkodą do wydania takiego rozstrzygnięcia był, określony w art. 454 § 1 k.p.k. tzw. zakaz *ne peius*. Zgodnie z tym przepisem Sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który m.in. został uniewinniony w pierwszej instancji. Możliwość wydania przez sąd

odwoławczy orzeczenia o charakterze kasatoryjnym jest jednym z przewidzianych w art. 437 § 2 in fine k.p.k. wyjątków, uzasadnionym m.in. procesowymi ograniczeniami swobody orzekania sądu odwoławczego (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2019 r., I KZP 3/19).

Możliwość uchylenia wyroku uniewinniającego, umarzającego albo warunkowo umarzającego postępowanie karne i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania związana z regułą *ne peius* określona w art. 454 § 1 k.p.k. (art. 437 § 2 zd. drugie k.p.k.) zachodzi jednak dopiero wtedy, gdy sąd odwoławczy - w wyniku usunięcia stwierdzonych uchybień stanowiących jedną z podstaw odwoławczych określonych w art. 438 pkt 1-3 k.p.k. (czyli np. po uzupełnieniu postępowania dowodowego, dokonaniu prawidłowej oceny dowodów, poczynieniu prawidłowych ustaleń faktycznych) - stwierdza, że zachodzą podstawy do wydania wyroku skazującego czemu stoi na przeszkodzie zakaz określony w art. 454 § 1 k.p.k. (zob. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2018 r., I KZP 10/18, OSNK 2018/11/73).

Przeprowadzona przez Sąd Najwyższy analiza pisemnych motywów wyroku Sądu Okręgowego dokonana zarówno w płaszczyźnie rozstrzygnięcia pierwszoinstancyjnego, jak i argumentacji przedstawionej w apelacji, nakazuje przyjąć, że z wyżej opisanej powinności Sąd odwoławczy wywiązał się należycie, poprzedzając wydanie wyroku kasatoryjnego dokonaniem odmiennej od przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego pod kątem zarzutów wywiedzionego na niekorzyść oskarżonego środka zaskarżenia i wykazując wadliwości w toku rozumowania Sądu *meriti*.

Stwierdzenie Sądu odwoławczego o potrzebie dokonania w sprawie ponownej oceny dowodów, w tym zwłaszcza opinii biegłych z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych, których wymowę skarżący ocenił, jako niekorzystną dla oskarżonego, zostało poprzedzone wyjątkowo wnikliwą analizą materiału dowodowego i sposobu jego oceny przez Sąd *meriti*. W tym zakresie skarżącego należy odesłać do rozważań zamieszczonych na s. 2-5 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Rozważania w tym zakresie ocenić należy jako wszechstronne i obiektywne, za czym przemawia choćby niepodzielenie argumentacji apelującego o możliwości wykorzystania zeznań funkcjonariuszy

Policji w celu odtworzenia wypowiedzi oskarżonego i pozostałych osób na miejscu zdarzenia. Wyczerpujące rozważania wskazujące na mankamenty oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy, uzasadniają przypuszczenie, że gdyby ocena zebranego materiału dowodowego była prawidłowa, spełniająca kryteria wynikające z art. 7 k.p.k., to Sąd Okręgowy dopuszcza możliwość uznania oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu. Takie rozstrzygnięcie w instancji odwoławczej zapaść jednak nie mogło, wobec przywołanego wcześniej zakazu określonego w art. 454 § 1 k.p.k.

Powyższe rozważania nakazują przyjąć, że wbrew stanowisku wyrażonemu w skardze, w sprawie zaistniała, wynikająca z art. 437 § 2 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 454 § 1 k.p.k., podstawa do wydania przez Sąd odwoławczy wyroku kasatoryjnego.

Natomiast odnosząc się do pozostałej części argumentacji skargi, wskazać należy, że Sąd Najwyższy - działający w trybie art. 539a k.p.k. - nie jest uprawniony do ponownej, samodzielnej oceny, czy zachowanie oskarżonego wyczerpuje znamiona zarzucanego czynu zabronionego, poczynienia w tym zakresie odmiennych wniosków i uchylenia z tego powodu zaskarżonego wyroku (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2017 r., IV KS 6/16, LEX nr 2204960). W postępowaniu wywołanym wniesieniem skargi od wyroku sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy nie może więc oceniać, czy zaistniały merytoryczne podstawy do wydania wyroku zmieniającego - nie jest bowiem władny na podstawie przepisu art. 539a § 1 k.p.k. do oceniania materiału dowodowego przedstawionego w sprawie - rozpoznanie sprawy w tym zakresie należy bowiem do sądów powszechnych. Interwencja Sądu Najwyższego w ten zakres orzekania stanowiłaby naruszenie ich kompetencji do rozpoznania sprawy. Przedmiotem kontroli w tym postępowaniu jest jedynie stwierdzenie, czy uchylając wyrok sądu pierwszej instancji z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, sąd odwoławczy kierował się podstawami wydania wyroku kasatoryjnego wskazanymi w art. 539a § 3 k.p.k. oraz czy takie rozstrzygnięcie było w konkretnej sprawie konieczne (zob. postanowienie SN z dnia 5 lipca 2018 r., V KS 15/18). W tej sprawie spełnione zostały przesłanki wydania orzeczenia kasatoryjnego. Wobec tego skargę należało oddalić.

Oskarżonego obciążono kosztami postępowania skargowego nie znajdując podstaw do zwolnienia z obowiązku ich poniesienia.

Z tych wszystkich względów postanowiono jak w części dyspozytywnej.